

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 marca 2019 r., skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Komendzie Powiatowej Policji w B., G. D. (1), L. Z. (1), A. L. (1) i K. K. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia związanego ze śmiercią W. D., wskutek wypadku komunikacyjnego z 25 kwietnia 2004 r. wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od 26 października 2018 r. do dnia zapłaty.

(pozew k. 4-19)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódek zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa sprawowanego przez Prokuraturę Generalną, według norm przepisanych.

(odpowiedź na pozew, k. 203-213)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

25 kwietnia 2004 r. w miejscowości P., gmina B., na skrzyżowaniu drogi krajowej nr (...) z podporządkowaną drogą do miejscowości H. doszło do zderzenia oznakowanego radiowozu policyjnego (samochód V. (...)), kierowanego przez A. G. (1), z jadącym przed nim i wykonującym skręt w lewo ciągnikiem rolniczym marki W. (...), kierowanym przez W. D..

(niesporne; notatka k. 262, protokół oględzin k. 274)

Radiowóz policyjny był w trakcie pościgu za samochodem F. (...), który swoją jazdą stwarzał sytuacje realnie zagrażające bezpieczeństwu innych uczestników ruchu na drodze. W trakcie pościgu radiowóz miał włączone sygnały świetlne, nie miał włączonych sygnałów dźwiękowych. Do zderzenia doszło w chwili, gdy radiowóz wyprzedzał ciągnik kierowany przez W. D..

W wyniku obrażeń odniesionych w wypadku W. D. zmarł w szpitalu 26 kwietnia 2004 r.

(opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków, k. 366-375; zeznania świadków: A. M. (1), k. 335v.-336 – od 00:07:50, W. M. (1), k. 237v.-238v. – od 00:12:57; J. S. (1), k. 238v. (...) – od 00:28:37, A. G. (1), k. 239-239v. – od 00:41:42; kserokopia aktu zgonu, k. 28; protokoły z zeznań świadków ze sprawy karnej: R. B. (1), k. 39 i 11-114, W. M. (1), k. 5-6, D. L., k. 98-99, J. S. (1), k. 25-26, A. G. (1), k. 23-24, oraz opinia sporządzona na potrzeby postępowania 1 Ds. 307/04, k. 294-322)

Postanowieniem z 19 lipca 2004 r. Prokuratura Rejonowa w Brzezinach umorzyła śledztwo w sprawie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym 25 kwietnia 2004 r. w P., gm. B. polegającego na tym, że będąc w trakcie manewru wyprzedzania, radiowóz policyjny marki V. (...), kierowany przez A. G. (1), uderzył w wyprzedzany i skręcający w boczną drogę w lewo ciągnik rolniczy, w następstwie czego kierujący tym pojazdem W. D. doznał obrażeń wielonarządowych skutkujących zgonem, natomiast A. G. (1) i jadący z nim pasażer R. B. (1) doznali obrażeń, w tym wstrząśnienia mózgu powodujących rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni (art. 177 § 1 i 2 k.k.) – wobec śmierci sprawcy powyższego wypadku.

(postanowienie k. 30-34)

Droga nr (...) w miejscu wypadku posiadała dwukierunkową jezdnię asfaltową o szerokości 7,1 m. Po obydwóch stronach jezdni były pobocza trawiasto-piaszczyste o szerokości 1,7 m. Droga prowadziła na płaskim, prostym odcinku. Oznakowanie drogi wskazywało, że był to teren zabudowany. Lewostronne skrzyżowanie z podporządkowaną drogą prowadzącą w kierunku miejscowości H. (bliższa krawędź asfaltowej jezdni tej drogi) znajdowała się w odległości 50 m za SPO. Szerokość jezdni wynosiła 4 m. Za tą jezdnią i za poboczem, po południowo - zachodniej stronie skrzyżowania

znajdowała się obniżenie terenu porośnięte trawą - skarpa sięgała do 1,5 m poniżej poziomu jezdni. Podwójna linia ciągła na jezdni drogi (...) rozpoczynała się w odległości 420 m przed skrzyżowaniem.

W chwili rozpoczęcia manewru skrętu przez kierującego ciągnikiem rolniczym prędkość ciągnika była zbliżona maksymalnie do około 15 km/h, a prędkość radiowozu – do około 80 km/h. Kierujący radiowozem podjął bez zbędnej zwłoki decyzję o rozpoczęciu awaryjnego hamowania bezpośrednio po zauważeniu rozpoczęcia manewru skrętu w lewo przez kierującego ciągnikiem rolniczym. Długość drogi hamowania radiowozu z prędkości początkowej 80 km/h do prędkości kolizyjnej 50 km/h, przy średnim opóźnieniu hamowania $5,5 \text{ m/s}^2$ wyniosłaby około 26 m. Wcześniej, w czasie reakcji kierującego zbliżonym do 1,2 s radiowóz przejechał również około 26 m.

W chwili rozpoczęcia manewru skrętu w lewo przez kierującego ciągnikiem rolniczym (około 10 m przed miejscem zderzenia) odległość pomiędzy tym ciągnikiem a radiowozem wynosiła około 42 m.

(opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków, k. 366-375)

Radiowóz bez sygnałów dźwiękowych (i/lub świetlnych) nie miał statusu pojazdu uprzywilejowanego. W związku z tym kierujący tym pojazdem:

- a. ze względu na podwójną linię ciągłą nie powinien wjeżdżać na pas dla przeciwnego kierunku jazdy,
- b. nie powinien wyprzedzać ciągnika rolniczego na skrzyżowaniu,
- c. nie powinien przekraczać prędkości 50 km/h.

Spełnienie jednego z tych warunków zapobiegłoby wypadkowi.

Kierujący ciągnikiem rolniczym nie powinien rozpoczynać manewru skrętu w lewo bez upewnienia się, że nie jest, czy też nie będzie wyprzedzany oraz bez odpowiednio wcześniejszego włączenia kierunkowskazu. Jeżeli przed rozpoczęciem skrętu obejrzałby się za siebie, to zauważyłby zbliżający się do niego lewym pasem radiowóz policyjny. Ponadto, wykonywany przez niego manewr skrętu nie został poprzedzony zbliżeniem się do osi jezdni.

W zaistniałej sytuacji policjanci nie mieli możliwości uniknięcia zdarzenia.

(opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków, k. 366-375, 393-395, 415-416, protokół, k. 418v. – od 00:04:07, 00:10:26)

W. D. był drugim mężem G. D. (1). Pierwszy mąż G. D. (1) zginął w wypadku komunikacyjnym w 1985 r. G. D. (1) została wówczas z trójką małych dzieci. Po 5 latach ponownie wyszła za mąż za W. D.. Byli szczęśliwym małżeństwem, mieli dwoje wspólnych dzieci. Zmarły był murarzem, pracował również we własnym gospodarstwie rolnym, potem – wraz z żoną uprawiali ziemię, hodowali zwierzęta. Gospodarstwo miało 10 ha.

(zeznania: Z. R. k. 240 adnotacja 01:09:00, 01:14:47, A. L. k. 504 v., adnotacje 00:05:15 - 00:12:07, K. K. k. 505 adnotacje 00:15:02-00:17:41, G. D. k. 505 adnotacje 00:18:52-00:27:21, L. B.-Z. k. 506 adnotacje 00:31:20-00:34:46)

Więzi powódek za zmarłym mężem, ojcem i ojczymem należy uznać za prawidłowe. Były to relacje zażyłe, zbudowane na pozytywnych emocjach, poczuciu bezpieczeństwa jakie dawał rodzinie zmarły i pozytywnym stosunku do niego.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467)

Żona zmarłego G. D. (1) czuła się szczęśliwa w małżeństwie, korzystała z dobrodziejstw udanej relacji małżeńskiej, wspólnie z mężem pracowała i wychowywała dzieci. Czuła się przez męża rozumiana i wspierana, szanowała go za pracowitość, zaangażowanie w sprawy rodzinne, ciepło okazywane dzieciom. Odczuwała jego pomoc w codziennych sprawach, służył jej pomocą i wsparciem. Dzięki mężowi godziła pracę w gospodarstwie i opiekę nad dziećmi mając poczucie, że poświęca dzieciom tyle czasu ile jest im potrzebne.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467, zeznania: Z. R. k. 240 adnotacja 01:09:00, 01:14:47, M. N. k. 240 v adnotacje 01:30:01, zeznania A. L. k. 504 v., adnotacje 00:05:15 - 00:12:07, K. K. k. 505 adnotacje 00:15:02-00:17:41, G. D. k. 505 adnotacje 00:18:52-00:27:21, L. B.-Z. k. 506 adnotacje 00:31:20-00:34:46)

Córki zmarłego czuły się przy ojcu bezpiecznie, był on gwarantem dobrobytu w rodzinie, a także powodował, że dzieci miały zapewnione wsparcie emocjonalne rodziców. Praca rozkładała się pomiędzy matkę i ojca skutkiem czego mieli oni dla dzieci czas i mogli koncentrować się na pomocy przy nauce, wspólnych zabawach, pilnowaniu funkcjonowania małoletnich wówczas K. K. (1) oraz A. L. (1). Najstarsza z siostrz w chwili straty była już osobą dorosłą, także jednak postrzegała swojego ojczyzma, w kategorii osoby zapewniającej poczucie bezpieczeństwa i stabilności rodziny. Mimo swoich odczuć związanych z poczuciem odrzucenia i większego zaangażowania ojca w relacje z młodszymi siostrami darzyła ojca szacunkiem i wdzięcznością.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467, Z. R. k. 240 adnotacja 01:09:00, 01:14:47, M. N. k. 240 v adnotacje 01:30:01, zeznania A. L. k. 504 v., adnotacje 00:05:15 - 00:12:07, K. K. k. 505 adnotacje 00:15:02-00:17:41, G. D. k. 505 adnotacje 00:18:52-00:27:21, L. B.-Z. k. 506 adnotacje 00:31:20-00:34:46)

Żona zmarłego po jego śmierci zmuszona była do samodzielnej pracy w gospodarstwie, co przerastało jej możliwości fizyczne, ograniczało czas poświęcany dzieciom. Żona przejęła obowiązki męża, też prace fizyczne: jazdę ciągnikiem, ładowanie wielokilogramowych worków do młyna. Nie miała czasu na potrzeby emocjonalne dzieci. Z tego powodu odczuwała szereg bardzo trudnych emocji, płakała, czuła ciężar obowiązku utrzymania rodziny i gospodarowania rolnego.

Obecnie odczuwa ona dolegliwości fizyczne wynikające z pracy fizycznej, ma problemy z kręgosłupem, bóle które utrudniają jej swobodne poruszanie się, ma rwę barkową. Stan zmienionego funkcjonowania po śmierci męża trwał około dwóch lat.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467, zeznania A. L. k. 504 v., adnotacje 00:05:15 - 00:12:07, K. K. k. 505 adnotacje 00:15:02-00:17:41, G. D. k. 505 adnotacje 00:18:52-00:27:21, L. B.-Z. k. 506 adnotacje 00:31:20-00:34:46)

Strata ojca wpłynęła negatywnie na stan psychiczny L. Z. (2), powodując emocje typowe dla psychologicznego procesu żałoby. Śmierć ojca doprowadziła okresowo do pogorszenia kondycji psychicznej jednak nie spowodowała trwałej dezorganizacji funkcjonowania; założyła rodzinę i urodziła własne dzieci, następnie rozwiodła się i wyszła za mąż ponownie. W chwili obecnej śmierć ojca nie wpływa już na stan jej emocjonalny tak, jak inne problemy. W trakcie prac polowych powódka spadła z ciągnika i złamała nogę. Obecnie pozostaje na rencie.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467, M. N. k. 240 v adnotacje 01:30:01, k. 241 adnotacje 01:40:09, L. B.-Z. k. 506 adnotacje 00:31:20-00:34:46)

K. K. (1) po śmierci ojca zmuszona była do przejęcia części jego obowiązków, celem pomocy matce w gospodarstwie. Ciężka praca i brak czasu matki doprowadziły do dezorganizacji jej funkcjonowania w okresie gimnazjalnym. W chwili wypadku miała 13 lat, znajdowała się w okresie wczesnej adolescencji, wchodziła w okres dorastania (dziecko w tym wieku wymaga szczególnego wsparcia, stabilnej i bezpiecznej sytuacji rodzinnej). Po śmierci ojca trzykrotnie nie zdała do następnej klasy, zaczęła sięgać po używki, funkcjonowanie w tym okresie uległo znacznemu pogorszeniu, przekraczało typowy bunt nastoletni i spowodowane było nieradzeniem sobie z emocjami, nie uzyskiwaniem w domu rodzinnym wystarczającego wsparcia, mniejszej dostępności matki.

Będąca wówczas nastolatką K. K. (1) nie posiadała wystarczającej dojrzałości oraz zasobów do funkcjonowania w roli dorosłego, skutkiem czego zaczęła wykazywać reakcje ucieczkowe w postaci sięgania po środki psychoaktywne, w konsekwencji – nie uzyskiwała promocji do następnej klasy. Czas dezorganizacji funkcjonowania, przypadający na okres gimnazjum, był burzliwy. Z czasem powódce udało się powrócić do prawidłowego stylu funkcjonowania, zaczęła koncentrować się na własnych planach i zamierzeniach życiowych. Jej funkcjonowanie normalizować mało się kiedy poznała obecnego męża to jest około 5 lat po stracie ojca. Cały ten okres objęty był z największym

prawdopodobieństwem silniejszymi dezadaptacjami, które były niezwykle ryzykownym okresem w jej życiu i spowodowały skłonności, które obciążają powódkę do dziś. Powódka nie skończyła żadnej szkoły, nie ma zawodu, przerwała praktyki.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467, Z. R. k. 240 adnotacja 01:09:00, 01:14:47, M. N. k. 240 v adnotacje 01:30:01, K. K. k. 505 adnotacje 00:15:02-00:17:41, L. B.-Z. k. 506 adnotacje 00:31:20-00:34:46)

A. L. (1) w chwili śmierci ojca była najmłodszym z dzieci i jego stratę odczuła jako dotkliwy brak opieki ze strony obojga rodziców. Doświadczyła deprywacji poczucia bezpieczeństwa, borykała się z poczuciem braku opieki ze strony dorosłych, musiała samodzielnie dbać o własną edukację i pilnować nauki, nie było nikogo kto by ją wspierał w radzeniu sobie z codziennymi problemami. Doświadczyła też poczucia niedostatków finansowych, zazdrościła innym dzieciom które mogły pozwolić sobie na więcej. Nagły brak jednego z rodziców doprowadził do poczucia zagubienia, osamotnienia, osierocenia.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467, Z. R. k. 240 adnotacja 01:09:00, 01:14:47, M. N. k. 240 v adnotacje 01:30:01, zeznania A. L. k. 504 v., adnotacje 00:05:15 - 00:12:07)

Powyższe konsekwencje psychologiczne w życiu powódek były bardzo dotkliwe i wywarły obciążający wpływ na całokształt ich funkcjonowania. Mimo, że proces żałoby psychologicznej zakończył się, to wydarzenie spowodowało konsekwencje odczuwane do dnia dzisiejszego.

W okresie żałoby zaburzenia emocjonalne miały postać adekwatnych zmian emocjonalnych typowych dla tego okresu, nie spowodowały zaburzeń psychicznych; powódki zachowują prawidłowy kontakt z rzeczywistością, samokrytycyzm, w sposób adekwatny realizują swoje zadania i obowiązki.

(opinia biegłego psychologa, k. 433-438, 467)

Istota sporu opierała się na ustaleniu przyczyn wypadku, a dokładnie – zachowań jego uczestników. Celem prowadzonego postępowania dowodowego było przede wszystkim zbadanie, czy radiowóz policyjny posiadał status pojazdu uprzywilejowanego. Powstałe w tym zakresie wątpliwości dotyczyły posługiwania się w chwili wypadku sygnalizacją świetlną i dźwiękową.

Materiał dowodowy w tej części obejmował orzeczenie o umorzeniu postępowania i opinię karną, dopuszczoną jako dowód w tej sprawie w trybie art. 278¹ k.p.c. Uważna analiza tych dokumentów prowadzi do wniosku, że ani biegły, ani prokurator nie zdołali ustalić, czy oba sygnały były włączone.

Opinia biegłego została sporządzona wariantowo – brak jest bowiem dowodów rzeczowych, które pozwoliłyby biegłemu na ustalenie, czy oba sygnały pozostawały włączone (k. 294-314). Dowody rzeczowe pozwoliły jedynie na ustalenie, że włączone były światła mijania. Natomiast prokurator w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa nie odnosi się wprost do kwestii sygnałów dźwiękowych; wskazuje ogólnie, że świadkowie podali, iż radiowóz poruszał się na sygnałach świetlnych i sygnałach dźwiękowych. Nie wskazano rozbieżności w tych zeznaniach, a ustalenia zostały oparte na zeznaniach pasażera – funkcjonariusza, który miał obowiązek sterowania tymi sygnałami (k. 315-319). Tym samym, wątpliwości zostały rozstrzygnięte na korzyść kierowcy radiowozu, nie prowadzono dalszego postępowania.

Tymczasem, w niniejszej sprawie osobowe źródła dowodowe prowadzą do wniosku, że radiowóz nie korzystał z sygnalizacji dźwiękowej.

Świadek W. M. wprost zeznał, że pojazd użył świateł, nie było natomiast sygnałów dźwiękowych (k. 238 adnotacja 00:16:26). Tak samo zeznał w postępowaniu karnym (k. 5 v załączonych akt 1 Ds. 307/04). Zeznania złożył także policjant – kierowca radiowozu uczestniczący w wypadku. Jednak jego zeznania nic nie wniosły – A. G. oświadczył, że nic nie pamięta w odniesieniu do sygnałów dźwiękowych (pomimo, że w postępowaniu karnym, które dotyczyło

naruszenia przez niego zasad ruchu drogowego podał, że włączył wszystkie sygnały). Natomiast R. B. (1), który miał sterować sygnalizacją, zeznawał tylko w postępowaniu karnym. W niniejszym postępowaniu dowód z zeznań tego świadka (R. B.) nie został nawet przeprowadzony. Po udzieleniu przez Sąd kolejnego terminu na sprecyzowanie danych świadka, pismem z dnia strona pozwana oświadczyła, że funkcjonariusz nie mieszka pod wskazanym adresem, dane adresowe ustalane przez komendę policji (pismo k. 352-353). Zarządzeniem z dnia 19 czerwca 2020 roku, doręczonym w dniu 26 czerwca 2020 roku, udzielono stronie ostatecznego terminu na podanie adresu świadka (k. 357, 359). W rezultacie wnioszek został cofnięty (k. 360). Jediną osobą która słyszała sygnały dźwiękowe był A. G. (2), który w czasie wypadku pracował w myjni. W postępowaniu karnym świadek oświadczył, że słyszał sygnały około południa (k. 266). Jednak do zdarzenia doszło dużo wcześniej; wezwany na miejsce funkcjonariusz zapisał w notatce służbowej (k. 262), że na miejsce wypadku udał się już o godz. 11.05 – do zgłoszenia wypadku i samego zdarzenia doszło zatem wcześniej. Świadek A. M. także nie słyszała sygnałów dźwiękowych (nie zorientowała się, że prowadzony był pościg (k. 335 v.)). Także J. S. nie potwierdził sygnałów dźwiękowych – widział tylko sygnały świetlne (k. 238 v.). W postępowaniu karnym przesłuchano również D. L., który potwierdził tylko, że widział sygnały świetle, nie słyszał sygnałów dźwiękowych (k. 98-99 załączonych akt 1 Ds. 307/04).

Podsumowując, w niniejszym postępowaniu sądowym żaden ze świadków nie potwierdził zastosowania sygnałów dźwiękowych. Wszyscy natomiast pamiętali włączone światła. W postępowaniu karnym ustalenie w tym zakresie oparto wyłącznie na zeznaniach funkcjonariuszy radiowozu, który uczestniczył w kolizji. Jeden z nich oświadczył przed tutejszym sądem, że tej okoliczności nie pamięta (choć prowadzone było w tej sprawie śledztwo dotyczące m.in. naruszenia przez niego zasad ruchu drogowego, a zdarzenie miało skutek śmiertelny). Natomiast w odniesieniu do pasażera, który miała za zadanie operować sygnalizację wnioszek o przesłuchanie został cofnięty.

W takim materiale dowodowym Sąd uznał, że nie zostało wykazane, aby radiowóz używał sygnałów dźwiękowych.

W odniesieniu do ustalenia przyczyn zdarzenia i stopnia przyczynienia się do wypadku, Sąd oparł się na wynikach opinii biegłych. Dowód z opinii biegłego J. C. sporządzonej na potrzeby postępowania karnego o sygn. akt 1 Ds. 307/04 został dopuszczony w tej sprawie na podstawie art. 278¹ k.p.c. W niniejszej sprawie opinię w przedmiocie przebiegu zdarzenia sporządził biegły W. J..

Wnioski obu opinii są zbieżne. Wynika z nich, że brak jest dowodów rzeczowych, które pozwoliłyby na ustalenie użycia sygnałów dźwiękowych. Obie zostały więc wykonane w sposób wariantowy. Przy przyjęciu ustaleń dokonanych w niniejszej sprawie – że radiowóz nie był pojazdem uprzywilejowanym – biegli wskazali na naruszenie zasad przez kierowcę ciągnika. Wówczas błędy kierującego radiowozem nie budzą wątpliwości: wyprzedzanie w miejscu niedozwolonym i przekroczenie prędkości. Natomiast błędy drugiego kierowcy wiązały się z nieprawidłowym przystąpieniem do manewru skrętu w lewo. Rozpoczęcie tego manewru uniemożliwiło uniknięcia wypadku. Wnioski obu opinii są tożsame; opinia sporządzona na potrzeby niniejszej sprawy jedynie precyzyjnie dokonuje analizy naruszonych zasad przez obu kierowców.

W odniesieniu do oceny stanu psychicznego powódek należy zauważyć, że zeznania rodziny były zgodne; wszystkie powódki nakreśliły obraz zmarłego jako człowieka silnie obecnego w życiu rodzinnym, stanowiącego opokę dla najbliższych. Jego śmierć spowodowała wyrwę nie tylko dlatego, że z dwojga dorosłych pracujących wspólnie w gospodarstwie rolnym, pozostała matka, zmuszona od tego momentu do ciężkiej pracy fizycznej, bez pomocy mężczyzny, ale i dlatego, że zmarły był osobą bliską każdej z powódek. Zeznania są zgodne i uzupełniają się wzajemnie, a obraz stanu psychicznego każdej z osób przedstawia opinia psychologa, która nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Opinia pozwoliła na zróżnicowanie skutków wypadku w odniesieniu do stanu psychicznego poszczególnych osób. Jak wynika z opinii, śmierć W. D. wywarła duży wpływ na wszystkich członków rodziny. Wpływ ten był jednoznacznie negatywny i spowodował pogorszenie się stanu finansowego i psychicznego.

Z opinii wynika także, że zdarzenie w największej mierze wpłynęło na żonę zmarłego i jego córkę K. K. (1). Dla żony oznaczało to pozostanie z pięciorgiem dzieci na utrzymaniu i dużym gospodarstwem rolnym, wymagającym ciężkiej pracy fizycznej. Powódka musiała sprostać sytuacji jako jedyny żywiciel rodziny, kosztem swojej roli jako matki.

Konsekwencje zdrowotne ciężkiej pracy fizycznej są odczuwalne obecnie. Natomiast córka zmarłego do dziś ponosi konsekwencje załamania swojego funkcjonowania w okresie gimnazjalnym. W wyniku sytuacji rodzinnej wykształcona została u niej nieadaptacyjna strategia radzenia sobie ze stresem w postaci tendencji do sięgania po substancje psychotropowe. Związek dezorganizacji z przedmiotowym wydarzeniem był w ocenie biegłej osoby – wynika to z korelacji czasowej i wieku, w jakim znalazła się powódka w chwili wypadku ojca (podatności na takie konsekwencje trudnych wydarzeń). Stan ten spowodował trzykrotne powtarzanie klasy, luki w wykształceniu, a zagrożenie sięganiem po używki istnieje do dziś.

Powódki L. Z. (2) oraz A. L. (1) poradziły sobie ze stratą ojca w bardziej adaptacyjny sposób. Mimo nadal utrzymujących się emocji związanych z doświadczoną stratą, biegła nie odnotowała objawów psychopatologicznych. Powódki skoncentrowane są obecnie na swoich bieżących sprawach i obowiązkach.

Zeznania T. K. nic nie wniosły do sprawy – świadek nie utrzymywała kontaktów ze zmarłym po założeniu przez niego rodziny.

Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków został pominięty. Opinie wydane dotąd, a stanowiące materiał dowodowy są zbieżne, choć złożone na potrzeby różnych postępowań. Powołanie kolejnego biegłego nie wniosłoby nic więcej do sprawy; podniesione zarzuty zmierzają bowiem w istocie do określenia stopnia przyczynienia. W ocenie Sądu jego określenie jest możliwe w oparciu o obie dotychczasowe opinie, których wnioski są tożsame; obaj biegli wskazali, że W. D. miał możliwość dostrzeżenia radiowozu przed przystąpieniem do manewru skrętu.

W powyższym stanie faktycznym, Sąd zważył co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w części w odniesieniu do każdej z powódek.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do zarzutu przedawnienia podniesionego przez stronę pozwaną. Jego uwzględnienie bowiem powodowałoby odstąpienie od merytorycznego rozpoznania sprawy.

Wobec zmiany stanu prawnego dokonanej z dniem 10 sierpnia 2007 roku należy wyjaśnić, że obecna forma przedawnienia, zawarta w art. 442¹ k.c. znajduje zastosowanie w stosunku do tych roszczeń *ex delicto*, które nie uległy jeszcze przedawnieniu na podstawie wcześniejszej regulacji art. 442. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2009 r., sygn. akt III CZP 97/09).

W wyroku z dnia 8 października 2014 roku, sygn. akt II CSK 745/13, Sąd Najwyższy wyjaśnił: „Jeśli w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538), czyli w dniu 10 sierpnia 2007 roku, upłynęło więcej niż 10 lat od daty zdarzenia wyrządzającego szkodę, jakiegokolwiek roszczenia z deliktu tego wynikające nie mogą być dochodzone po dniu 10 sierpnia 2007 roku na podstawie art. 442[1] § 3 KC w związku z art. 2 ustawy zmieniającej (...) Decyduje bowiem okoliczność, że w dniu wejścia w życie ustawy zmieniającej, roszczenie o naprawienie szkody było przedawnione w świetle „przepisów dotychczasowych” (czyli art. 442 KC) z uwagi na to, że przed dniem 10 sierpnia 2007 roku upłynął maksymalny termin przedawnienia roszczeń wynikających z tego deliktu liczony *a tempore facti*.”

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że według poczynionych ustaleń w niniejszej sprawie mamy do czynienia z deliktem cywilnym; wypadek był następstwem naruszenia zasad ruchu drogowego przez kierowców obu pojazdów. W tym zakresie Sąd poczynił samodzielne ustalenia, niezależne od ustaleń prowadzonego śledztwa. Jak wskazał bowiem Sąd Najwyższy: „W przypadkach nieobjętych art. 11 KPC sąd cywilny władny jest sam ustalić, gdy powstaje kwestia prawnej kwalifikacji zachowania jako zdarzenia istotnego dla określenia biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, czy czyn niedozwolony stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem.” (wyrok z dnia 13 września 2017 r., sygn. akt IV CSK 621/16). Podobnie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 21 listopada 2001 r., sygn. akt II UKN 633/00.

To oznacza, że na mocy uprzednio obowiązującego stanu prawnego, zastosowanie miał 10-letni termin przedawnienia.

Ponieważ do wypadku doszło w roku 2004, to w dacie wejścia w życie noweli (10 sierpnia 2007 rok) termin ten nie upłynął. To oznacza, że zastosowanie znajduje obecnie 20-letni termin przedawnienia. Pozew wniesiono 21 marca 2019 roku. To oznacza, że roszczenia objęte pozwem nie uległy przedawnieniu.

Przystępując do merytorycznego rozpoznania sprawy należy wyjaśnić że odpowiedzialność pozwanego wynika z art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa. Natomiast podstawę prawną dochodzonych roszczeń stanowi art. 23 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

W orzecznictwie przyjmuje się, że najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., sygn. akt II CSK 248/10).

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Dlatego, Sąd poddał analizie podstawę prawną dochodzonych przez powódki roszczeń.

Obecnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest już ugruntowane jednolite stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42, z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. akt III CZP 32/11, OSNC 2012, nr 1 poz. 10, III CZP 93/12, z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. akt III CZP 67/12

z przytoczonymi tam orzeczeniami oraz wyrokami Sądu Najwyższego: z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91, z dnia 25 maja 2011, sygn. akt II CSK 537/10, z dnia 11 maja 2011 r., sygn. akt I CSK 621/10 i z dnia 15 marca 2012 r., sygn. akt I CSK 314/11).

Katalog dóbr osobistych opisany w art. 23 k.c. ma charakter otwarty.

W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że ochroną objętą w art. 23 k.c. są również takie dobra osobiste jak: pamięć po zmarłych, tradycja rodzinna, więzy rodzinne, prawo do planowania rodziny. Więzy rodzinne stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i z mocy art. 18 i 71 Konstytucji podlegają ochronie prawnej. Sąd Okręgowy orzekający w niniejszej sprawie podziela te zapatrywania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa podlega ochronie prawa, zaś więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi zatem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c., co oznacza, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Nie można zaaprobować stanowiska, że przepisy art. 445 i 446 §4 k.c. należy traktować jako *lex specialis* w stosunku do regulacji z art. 448 k.c., czego skutkiem jest brak możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej.

W tym zakresie Sąd Okręgowy przychylił się do tezy wyrażonej w uzasadnieniu wspomnianej wcześniej uchwały Sądu Najwyższego III CZP 76/10 z dnia

22 października 2010 roku, że dodanie art. 446 § 4 k.c. spowodowało zmiany w ogólnej wykładni przepisów art. 448 k.c. oraz art. 446 § 3 k.c. poprzez zawężenie katalogu osób mogących ubiegać się o takie zadośćuczynienie do osób najbliższych (art. 448 k.c.), które nie muszą już wykazywać jakichkolwiek dodatkowych przesłanek poza wymienionymi w tym przepisie oraz do wiązania funkcji

art. 446 § 3 k.c. wyłącznie z ochroną majątkową. Podobnie na ten temat wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi m.in. w wyrokach z dnia: 14 kwietnia 2010 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 178/10, 10 kwietnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt I Aca 1362/12.

Przechodząc do oceny zasadności zgłoszonych roszczeń, Sąd w ocenie materiału dowodowego wywiódł, że doszło do deliktu kierowcy radiowozu.

W tym zakresie ustalenie kwestii winy na potrzeby postępowania cywilnego jest niezależne od ustaleń poczynionych w postępowaniu karnym, które zakończono postanowieniem o umorzeniu; wynika to a contrario z treści art. 11 k.p.c. i powołanych powyżej, przy rozpatrywaniu kwestii przedawnienia, orzeczeń.

Dodatkowo należy wskazać, że orzeczenia karne, które nie mają mocy wiążącej w postępowaniu cywilnym jako dokumenty urzędowe w rozumieniu art. 244 k.p.c., stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo poświadczane, których znaczenie sąd cywilny ocenia w granicach swobodnej oceny dowodów, jak każdy inny dowód. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt II CSK 254/14 wskazał, że wyrok uniewinniający w sprawie karnej jest niewątpliwie dokumentem urzędowym korzystającym z domniemania prawdziwości i jego treść stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone, a więc fakt uniewinnienia oraz to, że sąd karny w określony sposób ustalił i ocenił fakty i moc dowodową poszczególnych dowodów.

Domniemanie to jest jednak domniemaniem wzruszalnym. Ponadto, obejmuje tylko to, co zostało w dokumencie urzędowo zaświadczone, a w orzeczeniu sądowym objęte są nim treść rozstrzygnięcia i motywy, jakimi kierował się organ, który je wydał. Domniemanie to nie obejmuje natomiast prawdziwości ustaleń faktycznych, które były objęte podstawą rozstrzygnięcia.

Z tych powodów przyjmuje się, że w postępowaniu cywilnym Sąd uprawniony jest czynić własne ustalenia faktyczne i dokonać samodzielnej oceny materiału dowodowego. Wynika to z faktu, że wina w rozumieniu cywilistycznym pełni inną rolę, ma inny charakter niż w postępowaniu karnym. W postępowaniu karnym zasada domniemania niewinności powoduje, że brak jednoznaczności w zgromadzonym materiale dowodowym i wszelkie powstałe wątpliwości interpretowane są na korzyść oskarżonego. W postępowaniu cywilnym ustalana jest natomiast odpowiedzialność cywilna za zaistnienie szkody.

Odwołując się do dokonanej powyżej oceny materiału dowodowego, Sąd ustalił, że kierowca radiowozu naruszył zasady ruchu drogowego. Opinia biegłego precyzyjnie wskazała naruszone przepisy przy przyjęciu, że radiowóz nie był pojazdem uprzywilejowanym.

W tym zakresie art. 53 pkt 3 prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. (tj. z dnia 28 kwietnia 2022 r. (Dz.U. z 2022 r. poz. 988) stanowi, że pojazdem uprzywilejowanym w ruchu drogowym może być pojazd samochodowy policji. Istotą tego przepisu nie jest ustanowienie obowiązku używania sygnałów, lecz określenie warunków korzystania z przywileju niestosowania się do przepisów ruchu drogowego; art. 53 ust. 2 stanowi natomiast, że kierujący pojazdem uprzywilejowanym może, pod warunkiem zachowania szczególnej ostrożności, nie stosować się do przepisów o ruchu pojazdów, zatrzymaniu i postoju oraz do znaków i sygnałów drogowych tylko, gdy (między innymi) ma włączone podczas jazdy sygnały świetlne (niebieskie) i dźwiękowe (modulowane) łącznie. Dopiero wówczas może on egzekwować swoje przywileje (Wojciech Kotowski Komentarz do art. 53 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, Teza 3, Lex Omega stan prawny 2011.05.01).

W niniejszej sprawie zostało ustalone, że radiowóz poruszał się na sygnałach świetlnych, ale bez włączonych sygnałów dźwiękowych. To odbierało mu możliwość korzystania z przywilejów wynikających z art. 53 ust. 2 powołanej ustawy, a nie zastosowanie się do przepisów ruchu drogowego (wyprzedzanie na skrzyżowaniu, z przekroczeniem podwójnej linii ciągłej, przy nadmiernej prędkości) w takim wypadku stanowiło delikt. Tym samym doszło do powstania odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, której podstawę stanowi art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Do

zaistnienia zdarzenia doszło w trakcie pełnienia służby przez kierowcę radiowozu, w czasie wykonywania czynności służbowych, dlatego podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa stanowi art. 417 § 1 k.c.

Celem zgłoszonych w pozwie roszczeń jest kompensata doznanej krzywdy, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznane traumy oraz wiek pokrzywdzonego. Dodać należy, że zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która, mając charakter tylko uzupełniający pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar

i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy dostrzec skutki wypadku dla każdej z powódek. Zobiektywizowane przez opinię biegłego doznania i konsekwencje były różne dla każdej z osób.

Najdotkliwiej nieobecność W. D. odczuła niewątpliwie żona. G. D. (1) pozostała z dnia na dzień sama, z piątką małoletnich wówczas dzieci i gospodarstwem rolnym. Opis biegłej i zeznania wskazują, że tak ciężka sytuacja pozbawiła ją nawet możliwości przeżywania własnej żałoby – poczucie obowiązku i odpowiedzialności za dzieci pchnęło ją do pracy, szukania racjonalnych rozwiązań. Jednocześnie jednak towarzyszyło jej poczucie, że nie jest w stanie sprostać potrzebom niematerialnym dzieci, brakowało jej sił i czasu na opiekę nad nimi, zmuszona była korzystać z ich pomocy fizycznej. Wypadek pozbawił ją partnera życiowego, z którym łączyły ją bliskie i dojrzałe relacje. Należy pamiętać, że powódka towarzyszyła mężowi w ostatnich chwilach, była przy nim po wypadku, widziała jego cierpienie. Jego odejście w chwili, gdy dzieci były jeszcze małoletnie spowodowało, że matka nie mogła poświęcić im wystarczająco dużo czasu, a sama podjęła się pracy wykonywanej dotychczas przez dwoje dorosłych ludzi. Zaniedbania duchowe odcisnęły na całej rodzinie, wywołują skutki do dziś w życiu dzieci. Żonie towarzyszy poczucie straty i samotności; powódka nie wyszła ponownie za mąż zmagając się z dolegliwościami fizycznymi wskutek ciężkiej pracy, ma poczucie pracy ponad siły. W odniesieniu do dzieci ma poczucie, że nie dostały one tego, co powinny otrzymać od rodziców, a co funkcjonowało, gdy żył mąż. Dzieciństwo zostało utracone przez dzieci i matkę, która nie miała czasu się nim nacieszyć. Obecnie dorosłe dzieci założyły własne rodziny, a jak zeznał świadek – G. D. (1) jest samotna.

Również dzieci głęboko odczuły śmierć W. D.. Jego nieobecność wywołała głębokie zmiany w życiu rodziny; jeden rodzic nie był w stanie zaspokoić potrzeb materialnych i duchowych wszystkich córek. Każda z nich czuła osamotnienie, zaniedbanie w opiece, samotność. W. D. miał bardzo dobry kontakt ze wszystkimi powódkami, dawał całej rodzinie poczucie bezpieczeństwa, a jego obecność była nieodłącznym elementem ich życia. Do tego doszło pogorszenie statusu materialnego zmuszające do wcześniejszej pracy; zmarły nie tylko pracował w gospodarstwie, ale i pozyskiwał dochody z prac budowlanych. Gospodarstwo rolne i praca matki ponad siły zmusiły córki do pomocy – pracy fizycznej od najmłodszych lat.

W przypadku K. K. (1) dodatkowo powstały problemy szkolne i wychowawcze. Powódka, będąc w trudnym, nastoletnim wieku, nie radziła sobie z sytuacją, koniecznością ciężkiej pracy i przyspieszonego wejścia w dorosłość, sięgnęła po substancje psychotropowe. W rezultacie nie skończyła żadnej szkoły, a wykształcone w tym okresie wadliwe mechanizmy funkcjonują do dziś; powódka nadal obciążona jest skłonnościami, które mogą prowadzić do wadliwych postaw i zachowań.

Nie ulega wątpliwości, że każda śmierć osoby bliskiej, zwłaszcza nagła, jest dla rodziny ogromnym szokiem i traumatycznym przeżyciem. Zeznania wszystkich osób złożone przed Sądem i ich reakcje ujawnione na rozprawie wskazują, że ból powódek i pustka, jaką odczuwają po śmierci męża i ojca, są autentyczne. Zadośćuczynienie w takim wypadku ma przede wszystkim spełniać funkcję kompensacyjną, winno odpowiadać doznanej krzywdzie i musi

przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie może być jednak nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Stanowisko to nawiązuje do linii orzecznictwa zapoczątkowanej orzeczeniem Sądu Najwyższego

z dnia 24 czerwca 1965 r. (OSP i KA 1966, poz. 92), wyrażonej także w wyrokach:

z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, z dnia 06 czerwca 2003 r., sygn. akt IV CKN 213/01).

Jednocześnie doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 9 lutego 2000 r., sygn. akt III CKN 582/98),

Mając na uwadze powyższe kryteria, Sąd uznał, że doznaną przez powódkę G. D. (1) krzywdę rekompensuje kwota w wysokości 100.000 zł.

L. Z. (1) i A. L. (1) Sąd przyznał kwoty po 60.000 zł – z okoliczności wynika, że obie powódki przewyciężyły obciążenia związane ze śmiercią W. D., założyły własne rodziny, funkcjonują bez dalszych konsekwencji tego zdarzenia.

W odniesieniu do K. K. (1) kwota ta została określona na poziomie 80.000 zł, z uwagi na wykazane przez biegłego objawy błędnie wykształconych mechanizmów psychologicznych radzenia sobie z problemami i istniejącą skłonnością do sięgania po substancje psychotropowe.

Różnicując zasądzone kwoty, Sąd uwzględnił to, jak krzywda wpłynęła na życie poszczególnych osób. W odniesieniu do G. D. (1) i K. K. (1) zdarzenie nadal kształtuje reakcje i wpływa na sposób funkcjonowania. Dla żony oznacza to utratę towarzysza życia, szczególnie teraz, gdy córki założyły własne rodziny.

Tak określone kwoty zadośćuczynienia podlegały stosunkowemu zmniejszeniu z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

Zgodnie z art. 362 k.c., w takiej sytuacji obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dopuszcza się możliwość zmniejszenia należnego odszkodowania w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, ale z zaznaczeniem, iż regulacje krajowe nie mogą zezwalać na odmowę lub ograniczenie odszkodowania w sposób nieproporcjonalny (wyrok ETS z 30.06.2005 r, C-537/03). Przyczynienie się poszkodowanego ma miejsce wtedy, gdy jedną z przyczyn powstania lub powiększenia szkody jest zachowanie poszkodowanego. Ocena stopnia naruszenia zasad ruchu drogowego oraz wagi naruszonych przepisów przemawia w niniejszej sprawie za przyjęciem 20-procentowego stopnia przyczynienia.

Jak wskazano w ocenie materiału dowodowego, przyczynienie się pozwanego zostało wywiedzione z opinii biegłych.

Niezależnie od błędów popełnionych przez kierowcę radiowozu, W. D. przystąpił do manewru skrętu w lewo. Obaj biegli wskazali, że winien być upewnić się, czy nie nadjeżdża inny pojazd i wskazali, że zmarły miał możliwość dostrzeżenia radiowozu. Biegły W. J. wskazał również na błędy w taktyce wykonania skrętu, które wpłynęły na ocenę sytuacji na drodze przez drugiego kierowcę. Obejrzenie się spowodowałoby powstrzymanie się z przystąpieniem do wykonania manewru i zapobiegło zdarzeniu.

Proporcjonalne pomniejszenie należnych powódkom kwot o 20 procent spowodowało zasądzenie na rzecz: G. D. (1) kwoty 80.000 zł, L. Z. (1) – kwoty 48.000 zł, A. L. (1) – 48.000 zł i K. K. (1) – 64.000 zł.

Podstawę prawną zasądzonych odsetek stanowił przepis art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zgodnie z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika

z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia przewidzianego ma charakter zobowiązania bezterminowego. Jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia.

W przedmiotowej sprawie powódki żądały zasądzenia odsetek od dochodzonych pozwem kwot od dnia 26 października 2018 roku. Strona powodowa nie wykazała jednak, w jakiej dacie doręczono pozwanemu przedsądowe wezwanie do zapłaty. Z tych względów odsetki zostały zasądzone od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 27 maja 2019 (k. 202).

Zasądzając należne odsetki Sąd uwzględnił zmianę brzmienia przepisu art. 481 § 2 k.c., która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku (art. 2 ust. 1 pkt a w zw. z art. 56 i art. 57 ustawy z dnia 9.10.2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 zd. 1 k.p.c., statuujący zasadę stosunkowego rozliczenia.

G. D. (1) ostała się ze swoim roszczeniem w 80 procentach, L. Z. (1) i A. L. (1) – w 48 procentach, a K. K. (1) – w 64 %.

G. D. (1) poniosła koszty procesu w łącznej wysokości 7.317 zł (800 zł opłata od pozwu, 1.100 zł zaliczki na wynagrodzenie biegłego i 5.417 zł wynagrodzenie pełnomocnika). Tak samo kształtowały się wydatki L. Z. (1). A. L. (1) poniosła koszty w kwocie 6.517 zł (400 zł opłata od pozwu, 700 zł zaliczki na wynagrodzenie biegłego i 5.417 zł wynagrodzenie pełnomocnika), a K. K. (1) wydatkowała 6.317 (300 zł opłata od pozwu, 600 zł zaliczki na wynagrodzenie biegłego i 5.417 zł wynagrodzenie pełnomocnika).

Z tego zwrotowi na rzecz powódek podlegają odpowiednio kwoty (stosownie do wyniku postępowania): dla G. D. (1) – kwota 5.853,60 zł, dla L. Z. (1) – kwota 3.512,16 zł, dla A. L. (1) – kwota 3.128,16 zł i dla K. K. (1) – kwota 4.042,88 zł.

Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły w odniesieniu do każdego z pozwów 5.492 zł (75 zł zaliczki rozdzielonej na każde z żądań oraz wynagrodzenie pełnomocnika 5.417 zł). Z tego zwrotowi podlega (stosownie do procentowego wyniku postępowania: od G. D. (1) kwota 1.098,40 zł, od L. Z. (1) – kwota 2.855,84 zł, od A. L. (1) – 2.855,84 zł, od K. K. (1) – kwota 1.977,12 zł.

Po wzajemnym potrąceniu należności Sąd zasądził na rzecz: G. D. (1) 4.755,20 zł, L. Z. (1) 655,32 zł, A. L. (1) 272,22 zł, K. K. (1) 2.065,76 zł.

W toku procesu, w związku z częściowym zwolnieniem powódek od kosztów sądowych, powstały nieuiszczone koszty sądowe obejmujące częściowe opłaty sądowe od pozwów oraz brakujące kwoty wynagrodzeń biegłych. Stosunkowe pobranie należności od strony pozwanej, z uwzględnieniem procentu, w jakim każda z powódek ostała się z roszczeniem spowodowało pobranie kwot: 4.095,31 zł, 2.457,18 zł, 3.596, 25 zł i 2.649,19 zł – łącznie 12.797,93 zł.

W pozostałym zakresie, Sąd odstąpił od obciążania powódek obowiązkiem zwrotu pozostałej części kosztów z uwagi na charakter ich roszczeń i trudne sytuacje materialne i życiowe każdej z nich (które stały się podstawą zwolnienia od kosztów sądowych na wcześniejszym etapie).

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. stron.